**SPLECIONE ŚWIATY**

**80 LAT** ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW **W BIELSKU-BIAŁEJ**

PLECIEMY Z/O NASZYCH

# TOMASZ WIKTOR WOŹNIAK
## INŻYNIER PEJZAŻYSTA

Nestorem, powstałego w 1945 roku, bielskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków był Tomasz Wiktor Woźniak. Liczył wówczas ponad 60 lat, urodził się bowiem 16 grudnia 1884 roku w Stryju, w Galicji Wschodniej, na terenie monarchii austro-węgierskiej. Jego ojciec miał na imię Józef, a matką była Emilia z Zajączkowskich. Tomasz Woźniak malarstwem zajmował się w zasadzie amatorsko, ponieważ był absolwentem lwowskiego gimnazjum (1906) oraz tamtejszego Wydziału Budowy Maszyn Szkoły Politechnicznej (zw. Politechniką we Lwowie). Aby zostać studentem tej szkoły, należało jednak złożyć egzaminy wstępne m.in. z geometrii wykreślnej (obejmujący dokładną znajomość metod rzutów prostokątnych) i rysunku odręcznego (polegającego na wykonaniu rysunku perspektywicznego z modelu oraz *przedstawieniu liścia w sytuacyi pędzlem i w formie szczegółowej w konturze*). Lwowska politechnika dawała przyszłym inżynierom wszechstronne wykształcenie: zarówno to techniczne, jak i szerokie humanistyczne. Przyszły inżynier uczęszczał m.in. na zajęcia z mechaniki, prowadzone przez wybitnego specjalistę w tym zakresie profesora Tadeusza Fiedlera, oraz wykłady z historii architektury Michała Kowalczuka.

Emilia z Zajączkowskich Woźniakowa
XIX/XX w.

Tomasz Woźniak
absolwent c.k. gimnazjum we Lwowie, 1906

W 1908 roku Woźniak odbył szkolenie wojskowe jako jednoroczny ochotnik 1. Kompanii Cesarsko-Królewskiego Pułku Kolejowego i Telegraficznego (Kaiserlich- und königliche Eisenbahn- und Telegraphenregiment Einjährige Freiwilligen 1. Kompagnie). Bezpośrednio po uzyskaniu politechnicznego dyplomu (1912) podjął pracę w c.k. Państwowej Szkole Przemysłowej we Lwowie. Został przyjęty na stanowisko asystenta do nauki mechaniczno-technicznej. Szkoła posiadała rozbudowany Dział Artystyczny z rzeźbą i malarstwem dekoracyjnym. Prowadzono w nim zajęcia m.in. z różnego typu rysunków: zdobniczego, odręcznego, dekoracyjnego, geometrycznego, wykładano podstawowe wiadomości z anatomii plastycznej i modelowania, uczono o ornamentach, barwach oraz niezbędnych materiałach i narzędziach malarskich czy rzeźbiarskich. Posiadała ona również specjalną Salę publiczną rysunków, malarstwa i modelowania dla mężczyzn i kobiet. Wśród kadry nauczycielskiej było wielu artystów, m.in. rzeźbiarze: Juliusz Bełtowski, Piotr Harasimowicz, Jan Nalborczyk; malarze: Walerian Kryciński, Henryk Kühn, Edward Pietsch, Zygmunt Rozwadowski (wiceprezes lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych); architekci: Eugeniusz Czerwiński, Jan Doliński, Dionizy Krzyczkowski, Witold Minkiewicz, Adolf Wiktor Weiss. Przypuszczalnie w tym krótkim czasie Tomasz Woźniak bliżej zainteresował się sztukami plastycznymi, podejmując pierwsze próby w tym zakresie. Nic nie możemy powiedzieć na temat losów Woźniaka podczas I wojny światowej. Czy był wówczas we Lwowie i brał czynny udział w obronie miasta, czy dostał powołanie do armii austriackiej i był na jakimś froncie? Te i inne pytania pozostają bez odpowiedzi, bowiem skromne źródła archiwalne milczą na ten temat.

Jednoroczni ochotnicy 1. Kompanii Cesarsko-Królewskiego
Pułku Kolejowego i Telegraficznego, 1908 (stoi trzeci z lewej)

Na początku lat 20. ubiegłego stulecia Tomasz Woźniak przybył na Śląsk, osiedlił się w Bielsku i podjął pracę nauczyciela oraz kierownika warsztatów w tutejszej Państwowej Szkole Przemysłowej. Dotychczasowa szkoła z niemieckim językiem wykładowym, w pierwszych latach drugiego dziesięciolecia XX wieku, została poddana całkowitej polonizacji (jej pierwszym polskim dyrektorem został Jerzy Stanowski we wrześniu 1922). Od 1921 roku Woźniak nie tylko kierował szkolnymi warsztatami mechanicznymi i elektrotechnicznymi, ale także prowadził zajęcia z różnych przedmiotów – zaczął od ośmiu godzin tygodniowo, stopniowo zwiększając swoje pensum nawet do 14 godzin lekcyjnych. Wykładał mechanikę i gospodarkę cieplną, uczył maszynoznawstwa oraz rysunków – technicznego i rzutów maszyn, w jego kompetencji były również ćwiczenia z organizacji pracy. Był niezwykle zaangażowanym nauczycielem, żywo interesował się nowoczesnymi metodami nauczania oraz nowatorskimi programami rozwoju edukacji na poziomie średnich szkół technicznych. W tym celu wystarał się o stypendium i na zlecenie Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, w roku szkolnym 1927/1928, odbył trzytygodniową podróż naukową do Niemiec i Czechosłowacji. Odwiedził wówczas kilka tamtejszych szkół zawodowych i zapoznał się z ich programami nauczania oraz sposobami zarządzania i prowadzenia tego rodzaju placówek oświatowych. Niektóre rozwiązania, szczególnie dotyczące nauki praktycznej i warsztatów wcielił w życie w PSP.

Wśród kadry pedagogicznej i uczniów
Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, lata 30. XX w. (siedzi pośrodku)

W 20-leciu międzywojennym Woźniak zajmował w Bielsku mieszkanie w jednej z kamienic przy głównej arterii miasta – ulicy 3 Maja – pod numerem 21 (pod tym samym adresem zameldowana była jego ciotka Florentyna Woźniak). Artysta wiele podróżował, zwiedzał bliższą i dalszą okolicę, latem wędrował po górskich szlakach w Tatrach i Beskidach, zimą jeździł na narty, m.in. do Zwardonia. Od kiedy stał się szczęśliwym posiadaczem motocykla marki Sokół, jego wyprawy zataczały coraz szersze kręgi. Obok jednodniowych przejażdżek do Górek Wielkich, Cygańskiego Lasu czy pod Błatnią, organizował wielodniowe eskapady krajoznawcze na Pomorze, Podole i do Białowieży. W lipcu 1937 roku udał się do Gdańska i na Rozewie, odwiedzając po drodze Radzyń Chełmiński i Toruń, a część trasy przepłynął barką towarową po Wiśle z Ciechocinka do Gdańska przez Fordon (ob. Bydgoszcz), Chełmno, Grudziądz i Tczew. Latem następnego roku udał się do Puszczy Augustowskiej i Parku Narodowego w Puszczy Białowieskiej, był nad Jeziorem Augustowskim i Czarną Hańczą, dotarł wówczas do Augustowa, Głębokiego Brodu, Grodna i Sejn. Wizytując Polesie zatrzymał się na kilka dni w malowniczej wsi Polatycze na Równinie Kodeńskiej, położonej na prawym brzegu Bugu, oraz w okolicach Kobrynia nad leniwymi rozlewiskami rzeki Muchawiec. W lutym 1939 pojechał kolejką linową na Kasprowy Wierch, z przesiadką na Myślenickiej Turni.

Na barce płynącej Wisłą z Ciechocinka do Gdańska
1937

Z motocyklem Sokół na Rynku w Sejnach
1937

Wypoczynek w Puszczy Augustowskiej
1938

Przy Dębie Bartnym
w Puszczy Białowieskiej, 1938

Wraz z wybuchem II wojny światowej, jak wielu polskich nauczycieli świadomych zagrożenia, uciekał na wschód Rzeczypospolitej, chcąc dotrzeć do Lwowa lub rodzinnego Stryja, co okazało się niemożliwe po 17 września wraz z zajęciem tych ziem przez Armię Czerwoną. Niestety, nie wiemy, w jakich okolicznościach trafił do Grybowa. Kierował tam Państwową Szkołą Rzemieślniczą dla Przemysłu Metalowego (Staatliche Handwerkschule für Metalgewerbe), która przygotowywała pracowników dla Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego w Nowym Sączu. W roku szkolnym 1942/1943 szkoła funkcjonowała jako filia Publicznej Szkoły Rzemieślniczej i Kupieckiej z Polskim Językiem Nauczania w Nowym Sączu. W maju 1944 roku grybowską placówkę przejęła niemiecka firma J. Manka, zajmująca się montażem części do pojazdów mechanicznych. Do końca 1944 roku zarówno kadra pedagogiczna, nauczyciele przedmiotów ogólnych i zawodowych, mistrzowie szkolnych warsztatów oraz uczniowie zostali zaangażowani do pracy na rzecz okupanta w charakterze robotników przymusowych. Być może to tę sytuację miał na myśli Stanisław Oczko, kiedy na przełomie lat 60. i 70. XX wieku zanotował, że inżynier Tomasz Woźniak: *W czasie okupacji był prześladowany przez okupanta i wyznaczony na zakładnika miasta Grybowa*.

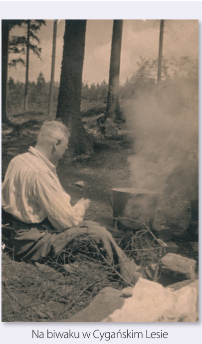
Na biwaku w Cygańskim Lesie
lata 20. XX w.

Na nartach
lata 30. XX w.

Z psami w okolicach Kobrynia
na Polesiu, 1938

Postój nad rzeką Muchawiec
1938

Z uwagi na nadciągający front, szkołę i warsztaty zamknięto, a Woźniak powrócił do Bielska. Nie przyjechał sam, ale z żoną Marią, pochodzącą z Sambora w Galicji, córką inżyniera rolnictwa Zdzisława Wolańskiego. Była od męża młodsza o 40 lat i cztery dni, urodziła się bowiem 20 grudnia 1924 roku. W jakich okolicznościach się poznali, nie wiemy. Pobrali się podczas wojny, w 1942 roku, w jej rodzinnym mieście, a w kolejnych latach okupacji mieszkali prawdopodobnie u krewnych Marii we wsi Siołkowa pod Grybowem. W 1945 roku Woźniak nie wrócił do swojego przedwojennego mieszkania, małżonkowie zamieszkali w kamienicy przy ul. A. Mickiewicza pod numerem 32. Maria była bardzo oddana mężowi. W ostatnich latach jego życia, kiedy niedomagał i był sparaliżowany, opiekowała się nim z dużą czułością. Stanisław Szpineter, w liście do Zarządu Głównego ZPAP w Warszawie, z 2 grudnia 1955 roku, tak opisał ich relacje: *W dniu 24 listopada (1955) zmarł kol. Tomasz Woźniak, artysta z prawdziwego zdarzenia, człowiek prawy i dobry związkowiec. Kol. Woźniak otrzymywał emeryt. w wysokości 300 zł. mies. Przez dłuższy czas był sparaliżowany i żona jego Maria Woźniakowa zam. w BB z wielkim poświęceniem i cierpliwością wykonywała przy nim najważniejsze posługi. Ponieważ spełniała to z wielką miłością dla człowieka i artysty, a obecnie żyje w smutku zapomnienia po śmierci męża, proszę uprzejmie w imieniu kolegów o przyjście jej z pomocą i o dalsze emerytalne zaopatrzenie dla niej począwszy od 1 grudnia br*. Maria Woźniakowa przeżyła małżonka wiodąc samotne życie przez ponad 30 lat. Zmarła 10 lutego 1987 roku i spoczęła obok męża we wspólnym grobie na cmentarzu rzymskokatolickiej parafii pw. św. Mikołaja przy ul. Grunwaldzkiej w Bielsku-Białej.

Maria z Wolańskich Woźniakowa
1942

Tomasz Woźniak
ok. 1920

Tomasz Woźniak bezpośrednio po powrocie do Bielska aktywnie włączył się w reaktywację polskiego szkolnictwa technicznego. Należał do grona osób odbudowujących podstawy kształcenia na poziomie ponadpodstawowym. Został pierwszym powojennym dyrektorem Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, która ten skrócony rok szkolny rozpoczęła 16 kwietnia, a zakończyła 19 lipca 1945 roku. To również za jego sprawą PSP powróciła do swojego przedwojennego budynku już w październiku tegoż roku (czasowo mieścił się w nim szpital wojskowy). Nie dane mu było zrealizować zaplanowanej rozbudowy szkolnych warsztatów (przeprowadzonej dopiero w latach 1949–1951), bowiem w 1948 roku – w wieku 64 lat – został przesunięty na emeryturę.

W polu zainteresowań Woźniaka – obok edukacji i oświaty – były także sztuki plastyczne. Jak już wspomniano był współinicjatorem powołania w Bielsku Oddziału Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków (później Związek Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej). On sam (wraz z 11 innymi twórcami z Bielska i okolicy) został przyjęty w poczet członków rzeczywistych ZZPAP przez Radę Artystyczną Okręgu w Katowicach w składzie: Aleksander Rak, Józef Mroszczak i Stanisław Marcinów, na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 1945 roku. Wielokrotnie reprezentował interesy koleżanek i kolegów jako członek Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego ZPAP. Od tego momentu inżynier i malarz uczestniczył w wiosennych i jesiennych salonach, wystawach oddziałowych i okręgowych w: Bielsku, Bytomiu i Katowicach. Stanisław Oczko wskazał, że Woźniak już w 1925 roku brał udział w jakiejś bliżej nieokreślonej wystawie plastyki w Katowicach oraz że okupacyjną zawieruchę przetrwało tylko dziesięć jego przedwojennych prac. Co to były za kompozycje, trudno obecnie ustalić, bowiem artystyczna spuścizna tego twórcy uległa całkowitemu rozproszeniu.

Dyrektor Tomasz Woźniak z kadrą pedagogiczną PSP i absolwentami
Wydziału Mechaniczno-Technicznego, 1945/1946 (centralnie w górnym rzędzie)

Z całą pewnością można jednak potwierdzić kilka ekspozycji, w których artysta brał czynny udział. Na *I wystawie bielskich plastyków*, zorganizowanej w salach pierwszego piętra wschodniego skrzydła zamku ks. Sułkowskich (30 września–21 października 1945), pośród 90 obrazów olejnych, akwareli, pasteli, rysunków ołówkiem i tuszem (autorstwa: Jana Chwieruta, Jerzego Zitzmana, Zenobiusza Zwolskiego, Anny Golonkowej, Stanisława Oczki, Jana R. Skawińskiego i Jana Zippera), wyeksponowanych zostało pięć obrazów olejnych Tomasza Woźniaka. Były to trzy kompozycje dość ogólnie zatytułowane *Pejzaż* (30 x 43 cm, 34 x 73 cm, 57 x 70 cm), jedna podpisana *Droga* (30 x 43 cm) i jedna *Martwa natura* (50 x 70 cm). Prace te nie są znane w żadnej formie, nie wiemy nawet, czy były namalowane na płótnie, tekturze, a może na sklejce. Jedynie recenzent wystawy Lucjan Bastgen zwrócił na nie uwagę w krótkiej notatce: *pejzaże i martwe Woźniaka, prof., dopełniają całości, dając godny uznania przegląd wstępnego wysiłku i zrywu bielskich malarzy*. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku kilku kolejnych ekspozycji. W katalogu prestiżowej *I ogólnośląskiej wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki* (1946), będącej prezentacją dorobku artystów plastyków z całego ówczesnego województwa śląsko-dąbrowskiego (w bielskim zamku), pod pozycją 196 znajduje się lakoniczny zapis: *Woźniak z Bielska, Pejzaż, olej* (katalog obejmuje 236 prac 102 artystów). Natomiast w katalogu *Jesiennej wystawy malarstwa i rzeźby* (Bielsko, październik/listopad 1946) odnotowane są dwie kompozycje olejne jego autorstwa: *Motyw z parku* i *Zabudowania fabryczne*.

Do tego zestawu możemy jeszcze dodać kilka pojedynczych prac zatytułowanych: *Kościółek*, *Zagroda*, *Pejzaż zimowy*, na które zwrócili uwagę dziennikarze i recenzenci kolejnych ekspozycji. Leopold Dutkiewicz w artykule dotyczącym *Jesiennej wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki w Bielsku* (1948), opublikowanym na łamach „Trybuny Robotniczej" napisał: *Równie ciekawe są dwie prace Tomasza Woźniaka – „Kościółek" i „Zagroda". Operowanie sinym, nieprzyjemnym tonem błękitu nieba, dało w pierwszym z omawianych obrazów dobry efekt plastyczny*. A bliżej nieznany autor artykułu zamieszczonego na łamach „Dziennika Zachodniego", pisząc w grudniu 1949 roku o *Wystawie malarstwa, rzeźby i grafiki Zw. Plastyków w Bielsku*, zanotował: *Na czoło wystawców wysunęli się: m.in. Jan* [błędne imię – TDB] *Woźniak, Jan Chwierut*, (…). Artysta z reguły prezentował na wystawach jedną lub dwie prace. Tak było też w przypadku ekspozycji okolicznościowej, zorganizowanej w Katowicach dla uczczenia Święta Pracy (maj 1950), zatytułowanej *Pracujący Śląsk w sztuce*. Wśród obiektów 23 artystów (w tym 9 z Bielska) był jeden obraz olejny namalowany przez Woźniaka, noszący tytuł *Pejzaż zimowy*.

*Martwa natura*
20-lecie międzywojenne

Karykatura Tomasza Woźniaka
20-lecie międzywojenne

Niestety, niewiele prac Tomasza Wiktora Woźniaka znanych jest z autopsji lub choćby z reprodukcji. W zbiorach Działu Sztuki i Rzemiosła Artystycznego Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej znajdują się trzy kompozycje malarskie tego twórcy. Wszystkie wykonane są farbami olejnymi na płótnie i reprezentują trzy różne wątki tematyczne, takie jak: scena rodzajowa, martwa natura i pejzaż, którym tytuły nadano na potrzeby wpisu do muzealnego inwentarza (jedna posiada autorski napis identyfikacyjny i nalepkę). Kompozycje te zostały pozyskane do muzealnej kolekcji w 1987 roku wraz z albumem fotograficznym, fotografiami portretowymi, stolikiem na przybory kreślarskie oraz kasetą na farby i akcesoria malarskie, należącymi do Tomasza Woźniaka.

W muzealnej kolekcji znajduje się scena rodzajowa, czyli *Wnętrze z czytającą dziewczyną*. Jest to kompozycja w formie leżącego prostokąta (62 x 85,5 cm), malowana płaskimi plamami barwnymi utrzymanymi w przygaszonej, szarej tonacji. Przedstawia wnętrze pokoju oświetlone dużym oknem na wprost. Z lewej strony na kanapie siedzi młoda kobieta pochylona nad książką. Ubrana jest w długą białą suknię i cynobrowy szal. Przed nią na owalnym stoliku ustawiona jest donica z dużym zielonym kwiatem, w rogu fotel z wysokim oparciem. Rozwieszone za kanapą barwne tkaniny tworzą rodzaj przepierzenia. Kompozycja jest zagęszczona z jednej, lewej strony, a jej przeciwwagę stanowi pusta podłoga i gładka ściana po prawej. Obraz jest sygnowany z prawej strony na dole tylko nazwiskiem artysty: *Woźniak*. W datowaniu obrazu na lata 30. ubiegłego wieku może pomóc umieszczona na odwrocie blejtramu pieczęć Składu Papieru Reginy Aleksandrowicz z Krakowa (mieszczący się na rogu ulic Długiej i Basztowej funkcjonował w latach 1927–1939), zaopatrującego m.in. artystów plastyków w materiały i akcesoria malarskie.

*Wnętrze z czytającą dziewczyną*
20-lecie międzywojenne

Z 20-lecia międzywojennego pochodzi także inna praca o szkicowym charakterze, ograniczonej, chłodnej palecie barw i płaszczyznowo kładzionych plamach czystego koloru. *Pejzaż* lub *Motyw z parku* w formie stojącego prostokąta (58 x 49 cm) przedstawia fragment miejskiego krajobrazu z parkiem lub przydomowym ogrodem. Na pierwszym planie widoczny jest niewielki plac lub mała polanka z rzadka porośnięta kępami wiosennej trawy. Elementy kompozycyjne ponownie skumulowane są po jednej stronie. To pojedyncze, różnej wielkości krzewy i drzewa, za którymi w głębi widoczny jest fragment masywnego gmachu z dwoma oknami, nakrytego dwuspadowym dachem oraz wysoki, ceglany mur ogrodzenia, stanowiący wyrazisty akcent horyzontalny tej kompozycji. Całość sprawia wrażenie widoku z okna na usytuowany pomiędzy budynkami ogród. Obraz sygnowany jest z prawej strony na dole autografem autora: *Woźniak*.

Trzecie płótno, także w formie stojącego prostokąta (69 x 49 cm), zatytułowane jest *Kwiaty przy oknie*. To ponownie podzielona wertykalnie kompozycja przedstawiająca bukiet kwiatów we wnętrzu. Po lewej stronie na blacie brązowego stołu umieszczone są białe chryzantemy w żółtym wazonie. Kolorystyczny kontrast stanowi cytrynowo-niebieska draperia, okno z jasnym parapetem i szarogranatowa ściana, wypełniające prawą stronę pracy. Zastosowane środki formalne są jednak zupełnie odmienne. Całość malowana jest delikatnymi, drobnymi pociągnięciami pędzla o wyraźnie czytelnej fakturze i żywej kolorystyce. Ten obraz jest nie tylko sygnowany, ale i datowany z prawej strony na górze: *Woźniak / 1946*. Dodatkowo na odwrocie płótna widnieje odręczny napis ołówkiem: *Woźniak Tomasz, Bielsko, Kwiaty przy oknie, olej*.

*Pejzaż [Motyw z parku]*
20-lecie międzywojenne

*Kwiaty przy oknie*
1946

W zespole archiwalnych fotografii oraz w katalogu wydanym z okazji 25-lecia Związku Polskich Artystów Plastyków w Bielsku-Białej odnajdujemy czarno-białą reprodukcję martwej natury w formie stojącego prostokąta. Olejna kompozycja (66 x 49 cm) przedstawia umowny blat stolika z porcelanowym imbrykiem, dwoma szklanymi kieliszkami do likieru i smukłą butelką, w tle znajduje się udrapowana tkanina. Z lewej strony na dole widnieje tylko nazwisko autora: *Woźniak*.

W ofercie rynku antykwarycznego i domów aukcyjnych próżno szukać jego prac. Wyjątek stanowi propozycja sprzed kilkunastu lat (2006), dotycząca kompozycji olejnej na płótnie w formie stojącego prostokąta (50,5 x 47 cm), zatytułowanej *Bielsko*, sygnowanej i datowanej z prawej strony na dole: *Woźniak / 1946*, z umieszczoną na odwrocie nalepką *ZZPAP Oddział w Bielsku* (na metryczce jest nazwisko autora i tytuł obrazu). Jest to letnio-jesienny pejzaż, przedstawiający widok na przydomowy ogród lub niewielki park z wysokim drzewostanem po lewej stronie i ceglanym murem w głębi. Kolorystyka całości jest ciepła i wyrazista, plamy barwne są drobne, pośpiesznie kładzione z wyraźnym duktem pędzla i czytelną strukturą efektów fakturalnych. Zastosowane środki formalne nadają całości wrażeniowości i sensualnego charakteru.

Twórczość malarska Tomasza Woźniaka ograniczona była do obrazów olejnych na płótnie. Podejmowane przez niego motywy to przede wszystkim kilkuelementowe martwe natury, kwiaty w wazonach, sceny rodzajowe rozgrywające się we wnętrzach oraz pejzaże. Tematami tych ostatnich może być ogród, park, miejskie lub podmiejskie zabudowania, przestrzenie industrialne, zabytkowe kościoły, wiejskie zagrody w letniej, jesiennej lub zimowej szacie barwnej. Kompozycje te cechuje poprawny rysunek, oszczędnie wykreślane formy i stonowana kolorystyka, nierzadko ograniczona do kilku pochodnych sobie barw (szczególnie w pracach powstałych w 20-leciu międzywojennym). We wczesnych pejzażach i scenach rodzajowych artysta zrezygnował z konturów, wyznacznikiem jednostkowych kształtów i brył jest płaszczyznowo traktowany kolor, stanowiący istotny komponent poszczególnych planów, oraz asymetrycznie budowane przestrzenie syntetycznych form. W okresie powojennym twórca zmienił malarską stylistykę. W martwych naturach z kwiatami i kompozycjach pejzażowych rejestruje on zmienność form i nastrojów natury, starając się uchwycić jej istotę poprzez przesycenie całości intensywnymi świetlistymi barwami oraz zastosowanie fakturowych środków malarskich. Niezależnie od podjętego tematu, poszczególne elementy kompozycji malarskich Woźniaka są silnie rozedrgane i rozproszone, mają wrażeniowy charakter.

Teresa Dudek Bujarek
grudzień '2024